

GENOWEFA KRZOS

ur. 1922; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Żydzi, relacje polsko-żydowskie, synagoga, modlitwa u Żydów

Synagogi w Lublinie

Na Majdanku bóżnicy nie było, nie pozwolilibyśmy na to, żeby się zjeżdżały Żydzi. Ale tańczyli, bawili się, wódkę pili razem z naszymi chłopakami.

[Do synagogi Maharszala] Ja weszłam i wyszłam. Tam byliśmy ze szkołą. Tak tośmy nie chodzili. To się tam Żydy modlili. Z Ameryki przyjeżdżali Żydzi. To taki był budynek dla modlących. Taki piętrowy, duży gmach taki był. Ogrodzony był.

Na 1 Maja mieli [bóżnicę]. W każdej dzielnicy, w każdej ulicy była żydowska bóżnica, bo było bardzo dużo Żydów, Polaków było mało. [Druga była na Bychawskiej.] To było dwie różne. Jedna to by była za mała, bo za dużo ich było, by się nie pomieścili. A oni chodzili w tę i nazad. [To był] Zwyczajny dom. I tam mieli swoje takie jakieś kwadraciki, jakieś pudełka. Mieli te do modlenia, te różne książki swoje. I ten rabin ten chałat wkładał swój i modlił się, i kiwał się. I te reszta Żydy też tak samo stały, kiwały się. I jak przyszłam, to też się kiwałam tak, bo by mnie wygonili. A tak to mówią „swoja”. Kobiety miały osobno, a mężczyźni osobno. Jak mąż szedł do bóżnicy, to ona w domu zostawała. Tylko jak chciała, to później mogła pójść się modlić, jak już nie było Żydów. A ona się w domu modliła, a on w bóżnicy. I weszłam, to mnie pogonili Żydy. Ja mówię: „Przyszłam zobaczyć, jak kiwacie się.” Wygonili mnie z bóżnicy, żebym wyszła. A ja jeszcze katoliczka.

Bóżnica była na Lubartows[kiej]. Po prawej stronie przed stacją takie był budynek, mieszkali ludzie. I było w podwórku taka zrobiona, bo tam byli same Żydy, co chodzili i z całego [tego budynku] i Żydy z drugiej kamienicy. Bo Polaków było mało. Polak to był, jak był dozorcą. A tak, to mało kto mieszkał z Żydami.

[Synagoga na Wieniawie] Była parterowa. Budynek taki stary, kamienny, z kamienia i z cegły. Tam nie byłam na Wieniawie na kierkucie. Tam nikt z moich Żydów znajomych nie umarł. A tak do obcych, to się nie szło. Jak swój znajomy, to się szło.

Data i miejsce nagrania	2008-09-29, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"